

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (2), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.2.008

Jan Klemens Branicki — splendor i miraż, red. A. Danilczyk, W.F. Wilczewski, Studia Braniciana, 1, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2022, ss. 299, il., plany, wykres.

Praca zbiorowa ukazująca w szerokim kontekście osobę ostatniego i zarazem najwybitniejszego przedstawiciela białostockiej linii rodu Branickich herbu Gryf jest pokłosiem pierwszego „Symposium Branicianum” i otwiera zarówno planowany cykl konferencji naukowych, jak i serię wydawniczą o nazwie „Studia Braniciana”. Redaktorzy tomu to Adam Danilczyk — badacz XVIII stulecia związany z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk oraz Waldemar Franciszek Wilczewski — dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, historyk-regionalista. Napisali oni wspólnie krótki wstęp (*Jana Klemensa Branickiego splendor i miraż*, s. 5–7), w którym oprócz omówienia treści zaprezentowanych w tym zbiorze prac zawarli też, w przypisie, przegląd najważniejszej dotychczas powstałej literatury na temat białostockiego magnata. Na końcu wydawnictwa, bogato zresztą ilustrowanego, umieszczono relację fotograficzną z sympozjum, całość zaś elegancko się prezentuje, książkę bowiem wydrukowano na kredowym papierze, w formacie zbliżonym do albumowego i umieszczono w płóciennej oprawie.

Pierwszy rozdział, autorstwa Marii Czepe, został zatytułowany *Hetman Jan Klemens Branicki i jego czasy* (s. 9–23). Jest to krótka biografia głównego bohatera i zarazem swoiste wprowadzenie do całego tomu. Artykuł został przygotowany w znacznej mierze na podstawie literatury przedmiotu i edycji źródłowych, aczkolwiek nie jest to zarzut, gdyż jego przekrojowy charakter to usprawiedliwia. Autorka opisała losy bohatera na tle dziejów Rzeczypospolitej od wiktorii wiedeńskiej do pierwszego rozbioru. Otwartym pozostawiła pytanie, czy Jan Klemens Branicki jako hetman wielki koronny i kasztelan krakowski miał szansę wpłynąć na losy kraju i jej nie wykorzystał, czy też takowej nie miał. Sprostowania wymaga tu omyłkowa informacja, jakoby Bolesław Wstydlivy był synem Henryka Pobożnego (s. 9), a nie Leszka Białego.

Jako drugi zamieszczono tekst ks. Jana Niecieckiego pt. „*Dzieje bajeczne*” *Branickich-Gryfitów w programie ideowym dziedzińca pałacowego w Białymstoku* (s. 25–59). Zawarte w nim określenie „dzieje bajeczne” Autor, jak sam wskazuje, zaczerpnął z dzieła Juliana Maślanki¹, przybliżającego literacką recepcję opowieści o przedhistorycznych władcach Polski. Studium ks. Niecieckiego poświęcone zostało legendzie genealogicznej rodu Branickich herbu Gryf, których przodkiem miał być polski władca Leszek III, ojciec osławionego Popieła, a także Jaksy, księcia Serbii, od którego mieli się wywodzić panowie z Ruszczy. Została ona przedstawiona w programie ideowym popiersi umieszczonych na pałacowym dziedzińcu w Białymstoku po jego przebudowie przez Jana Klemensa Branickiego. Autor opisując zachowane do dziś zabytki sztuki, interesująco nakreślił obraz przedoświeceniowej sarmackiej umysłowości i kultury, wychodząc od Kadłubka i Długosza, a kończąc na Chmielowskim, Niesieckim i Kitowiczu.

Kolejny tekst, autorstwa Witolda Pawła Burkiewicza, nosi tytuł *Sztuka i natura. Choroszcz Jana Klemensa Branickiego — „el paraiso” (raj) Sarmaty. Opowieść między wschodem a zachodem Europy* (s. 61–75). Jest to krótki esej w nieco zaskakujący sposób zestawiający założenia ogrodowe stylu hiszpańsko-arabskiego (Aranjuez, la Granja) z kameralnym ogrodem Jana Klemensa Branickiego w Choroszczu, którego założenie nawiązywało do Wersalu. Hiszpania i Rzeczpospolita są tu przedstawione jako „bramy” cywilizacji europejskiej — miejsca, gdzie spotyka się ona z wpływami innych kultur. Jakkolwiek atrakcyjny w formie, tekst ten z nauko-

¹ Maślanka J. 1984.

wego punktu widzenia nie wnosi wiele nowego, nie jest chociażby prezentacją wyników pogłębianych badań nad choroskim ogrodem.

Karolina Czop w stosunkowo krótkim rozdziale *Monogram Jana Klemensa Branickiego* (s. 77–83) omówiła zarysowany w tytule problem na podstawie zebranych wzmianek źródłowych. Interesujące są konstatacje, że umieszczenie swego monogramu w herbie Białegostoku przez właściciela świadczy o jego wysokiej pozycji, zaś używanie go przy wielu innych okazjach — w formie ligatur JKB lub JB, czasem też w połączeniu z inicjałami małżonki — może wskazywać na aspiracje do tronu.

Anna Oleńska w studium *Fundacje sakralne Jana Klemensa Branickiego* (s. 85–123) ukazała tytułowe fundacje na tle osobistej pobożności magnata oraz jego — wysoko ocenianej przez historyków sztuki — gustu artystycznego. Przedstawione tu zostały z dużą dokładnością wszystkie znane tego rodzaju przedsięwzięcia Gryfity, szczególnie te o charakterze budowlanym: w Tyczynie, Tykocinie, Białymstoku, Choroszczy, Krakowie i Warszawie. Ponadto wspomniano o jego działaniach fundatorskich typu sakralnego w ośrodkach dzierżonych przez królewską rodzinę, legatach testamentowych o charakterze religijnym oraz zakupach wyposażenia dla kościołów.

Aneta Kułak (*Patronat Jana Klemensa Branickiego nad cerkwiemi unickimi w świetle wizytacji kanonicznych*, s. 125–149) opracowała z kolei, w niewielkim stopniu rozpoznany przez badaczy, temat patronatu Branickiego nad cerkwiemi greckokatolickimi. Szczególną uwagę poświęciła świątyniom w Starym Korminie, Rajsku, Choroszczy, Dojlidach, Białymstoku i Orli, w tym ich wyposażeniu, o którym informacje zaczerpnęła z protokołów wizytatorskich.

Michał Sierba w rozdziale pt. *Bielsk w świetle inwentarza z 1772 roku spisane go po śmierci Jana Klemensa Branickiego* (s. 151–167) dokładnie scharakteryzował zabudowę wszystkich opisanych w tytułowym źródle ulic. W konkluzji zauważył, że Branicki nie przejawiał większego zainteresowania Bielskiem, pozostawiając je drewnianym, ze słomianymi strzechami. W dodatku podjął się — nieudanej wprawdzie — próby utworzenia konkurencyjnego dlań ośrodka, nazwanego od przybranego imienia fundatora Klementynowem. Komentarza wymaga określenie w artykule Bielska stolicą ziemi bielskiej. W istocie był nią tylko z nazwy, gdyż funkcję stołeczną pełnił faktycznie Brańsk — miejsce odbywania sądów i sejmików szlacheckich.

Traumatyczna wizyta Augusta II w Białymstoku (grudzień 1726–luty 1727) to tytuł pracy Urszuli Kosińskiej (s. 169–179). Autorka w interdyscyplinarnym ujęciu, łączącym historię polityczną, medycyny, sztuki i religii, opisała wymuszony pogorszeniem stanu zdrowia pobyt króla wraz z dworem w rezydencji Branickiego. Ropiejąca rana palca u nogi na tyle osłabiła monarchę, że obawiano się o jego życie. August II, mimo cierpienia, z właściwą sobie werwą podjął się przygotowań do zapewnienia sukcesji w Polsce swemu synowi, Fryderykowi Augustowi. Ostatecznie król wyzdrowiał, co zawdzięczał ryzykownemu zabiegowi medycznemu, ale też — jak sam wierzył — wstawiennictwu Andrzeja Boboli, przyszłego patrona Polski, o którego beatyfikację wówczas zabiegano.

Adam Danilczyk w studium pt. *Jan Klemens Branicki, przywódca (nie)idealny opozycji* (s. 181–195) poddał analizie działalność polityczną bohatera tomu w latach 1752–1758. Był to czas, kiedy nowo mianowany hetman wielki koronny zwrócił na siebie uwagę energicznego ambasadora francuskiego w Polsce, Karola de Broglie. Jak wykazał Autor, wzmoczona aktywność Branickiego na polu publicznym była zasługą Francuza oraz innych osób z otoczenia magnata, które sprzyjały Francji, takich jak gen. Andrzej Mokronowski, ks. Andrzej Betański, płk. Wojciech Jakubowski czy szwajcarski sekretarz Johann Beck. W zakończeniu artykułu znalazła się niezbyt pochlebna, ale i nie odbiegająca od dotychczasowych ocen właściciela „Wersalu podlaskiego” konstatacja, że „bez inspiracji osób trzecich wyraźnie brakowało mu inicjatywy, odwagi i zaangażowania” (s. 195).

W rozdziale *Obraz i ocena hetmana Jana Klemensa Branickiego w relacjach rosyjskiego dyplomaty Heinricha Grossa: od sejmu ostrońskiego do sejmu bez króla (1754–1756)* (s. 197–227) Tomasz Szwaciński zajął się podobnym co Adam Danilczyk, acz nieco krótszym okresem w aktywności białostockiego magnata. O ile jednak poprzedni tekst jest syntezą, ten odznacza się znacznie większym poziomem szczegółowości. Główny bohater został przedstawiony z zupełnie innej perspektywy, albowiem pierwotnie, aż do słynnego „odwrócenia sojuszy” w 1756 r., Francja wzięła sobie za cel zwalczanie w Polsce wpływów rosyjskich, a Branicki, jako podpora jej stronnictwa, miał być wykonawcą takiej polityki Wersalu. Gross relacjonując jego działania, nie lekceważył go, traktując poważnie ewentualność podjęcia próby zablokowania przemarszu wojsk carskich na zachód. Jednocześnie dwór petersburski nie traktował Branickiego jako wroga, którego należy bezwzględnie zwalczać, co Autor celnie tłumaczy tym, że najwidoczniej był dla niego elementem politycznej równowagi w Rzeczypospolitej.

Andrei Macuk opisał *Kontakty Jana Klemensa Branickiego z magnatami litewskimi za panowania Augusta III* (s. 229–245). Faktycznie sprowadzały się one do stosunków z dwoma potężnymi fakcjami: Radziwiłłów i Sapiechów. Branickiemu, synowi Sapieżanki, po śmierci jego pierwszej żony — Katarzyny Barbary Radziwiłłówny (zm. ok. 1730), bliżej było do krewnych, z którymi współpracował przez pierwsze dekady rządów drugiego Sasa na polsko-litewskim tronie. Trwalsze zbliżenie z Radziwiłłami przyniosło dopiero przyjęcie przez białostockiego magnata roli stronnika francuskiego (1752–1758) i jego zerwanie z Familją. Poprzedził to konflikt z Michałem Antonim Sapiehą w 1751 r. Z kolei od Radziwiłłów oddalił go na pewien czas spór o starostwo jezierzyskie z Radziwiłłówną, Brygidą Sołohubową, w latach 1759–1760. Później jednak, aż do końca panowania Augusta III, powrócił do bliskich kontaktów najpierw z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem „Rybeńko”, a po jego śmierci z Karolem Stanisławem „Panie Kochanku”, synem tegoż.

Maciej Trąbski w studium pt. „*Z najniższą veneratio odebrałem list JWWMCI Pana i Dobrodzieja*”. *Hetman Jan Klemens Branicki w świetle korespondencji oficera artylerii koronnej Christiana Dahlkego* (s. 247–271) przeanalizował listy oficera artylerii koronnej do magnata. Jak zaznaczył, głównym celem pracy było zbadanie, czy Branicki „podejmował [...] działania świadczące o szerszym zainteresowaniu kwestiami podległej mu armii, a wcześniej artylerii koronnej” (s. 250). Szczegółowe omówienie korespondencji oficera z przełożonym ukazuje nieco inny obraz magnata z Podlasia, niż ten dotychczas — głównie za sprawą Władysława Konopczyńskiego² — pokutujący w historiografii. Wprawdzie Branicki sam nie miał wojskowego doświadczenia ani takich predylekcji, jednak swoje obowiązki traktował poważnie i sumiennie je wypełniał, interesując się wieloma sprawami związanymi z armią i urzędem hetmańskim, takimi jak m.in. dyscyplina i logistyka wojskowa, strzeżenie pogranicza polsko-tureckiego oraz prowadzenie dyplomacji na tym kierunku czy zwalczanie grasujących tutaj zbrojnych band hajdamaków.

Tom zamyka tekst Anny Dąbrowskiej pt. *Branicki versus Branicki* (s. 273–283). Jest to interesujące, przywołujące na myśl „Żywoty równoległe” zestawienie postaci dwóch hetmanów wielkich koronnych noszących to samo nazwisko, aczkolwiek wywodzących się z różnych familii, pieczętujących się odmiennymi herbami — Jan Klemens Gryfem, Franciszek Ksawery — Korczakiem. Autorka zwróciła uwagę na istotny problem, jakim jest częste ich mylenie przez osoby o niedostatecznej wiedzy historycznej lub też funkcjonowanie w pamięci zbiorowej fałszywego konstruktów „hetmana Branickiego”, łączącego cechy obydwu. W artykule prześledziła opinie pamiętnikarzy, literatów i historyków na temat tych dwóch postaci. Branicki z Białegostoku był i jest przedstawiany jako uosobienie staropolskich przymiotów, sumienny gospodarz, acz niezbyt zręczny polityk; Branicki z Białej Cerkwi przeciwnie — jako cyniczny

² Np. Konopczyński W. 1909; Konopczyński W. 1911.

i skuteczny gracz pozbawiony moralnej podbudowy, a przy tym synonim zdrajcy-targowiczana. W konkluzji Autorka zauważyła, że portrety tychże są przerysowane, naznaczone zwłaszcza przez autorytet Władysława Konopczyńskiego³ i wyraziła nadzieję, że obaj ci hetmani doczekają się w przyszłości bardziej obiektywnych biografii.

Zbiór tekstów poświęconych Janowi Klemensowi Branickiemu znacznie poszerza dotychczasową wiedzę o nim i czasach, w których żył. Badacze reprezentujący różne dyscypliny naukowe wspólnie stworzyli dzieło wszechstronne, ale i spójne, połączone osobą tytułowego bohatera. W części spośród artykułów widoczne są niedociągnięcia redakcyjne, co kontrastuje nieco z efektowną szatą graficzną wydawnictwa, lecz nie wpływa to na pozytywny odbiór całego tomu.

dr Emil Kalinowski

Instytut Historii PAN, Warszawa

e.kalinowski@ihpan.edu.pl

Ⓜ <https://orcid.org/0000-0003-4726-6458>

BIBLIOGRAFIA

- Konopczyński Władysław. 1909. *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, 1, 1755–1758, Kraków.
Konopczyński Władysław. 1911. *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, 2, 1759–1763, Kraków.
Konopczyński Władysław. 1936a. *Branicki Franciszek Ksawery*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 2, red. W. Konopczyński, Kraków, s. 398–401.
Konopczyński Władysław. 1936b. *Branicki Jan Klemens*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 2, red. W. Konopczyński, Kraków, s. 404–407.
Maślanka Julian. 1984. *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa.

³ Konopczyński W. 1936a; Konopczyński W. 1936b.